

Sygn. akt: I A Ca 364/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2020 roku

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński (spr.)
Sędziowie	:	SSA Magdalena Natalia Pankowicz SSA Krzysztof Adamiak

po rozpoznaniu w dniu 13 sierpnia 2020 roku w Białymstoku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **W. K.**

przeciwko **Skarbowi Państwa- Zakładowi Karnemu w B.**

o zapłatę

na skutek apelacji **powoda**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 10 lutego 2020 roku, sygn. akt: I C 260/19

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.**

(...)

UZASADNIENIE

Powód, W. K., wniósł o zasądzenie od pozwanego, Skarbu Państwa – Zakładu Karnego w B., 450.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku. Podniósł, że od 9 listopada 2006 roku do 22 października 2011 roku pracownicy jego przeciwnika procesowego dopuścili się względem niego następujących zachowań bezprawnych:

1) wskutek zastraszania, szantażu i perswazji był osadzony w celach wieloosobowych, mimo wskazań psychologa i wiedzy, że wcześniej był leczony z powodu depresji;

2) cele były za małe, niedostatecznie oświetlone i ogrzane, niewentylowane, suszenie bielizny było w nich utrudnione, spod parkietu wydobywał się kurz, kącik sanitarny był oddzielony parawanem, a dostęp do niego utrudniony;

3) umieszczano go w celach razem z osobami grypsującymi;

4) na uwagi i prośby reagowano zastraszaniem i ironią;

5) w okresie, kiedy był zatrudniony: traktowano go jak własność pozwanego; zmuszano do pracy pod napięciem bez odpowiedniego zabezpieczenia, co doprowadziło do wielokrotnego porażenia prądem; był zmuszany do prac w charakterze elektryka i na wysokości powyżej 1 metra, pomimo zakazu wydanego przez lekarza; zatajano jego wypadki przy pracy;

6) pozbawiono go podstawowej i specjalistycznej opieki zdrowotnej i zaniechano wykonania zaleconych badań diagnostycznych.

W wyniku tego naruszono jego dobra osobiste. Nadto na skutek niewłaściwej opieki medycznej, po wypadkach w pracy zdiagnozowano u niego zaćmę pourazową oka lewego oraz doszło do zaniku słuchu i wycieków z ucha. W wyniku słabego oświetlenia cel zaburzeniu uległo widzenie i zaczęła u niego postępować utrata wzroku. Czyny personelu pozwanego, związane ze świadczoną przez powoda pracą, stanowiły przestępstwa stypizowane w art. 218 k.k., art. 219 k.k., art. 220 § 1 k.k. i art. 221 k.k. Z tych względów domagał się zapłaty zadośćuczynienia.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia.

Wyrokiem z 10 lutego 2020 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt: I C 260/19, Sąd Okręgowy oddalił powództwo (pkt I) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 240 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W okresie objętym pozwem powód odbywał karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w B. (dalej: „Zakład Karny”). Jak wynikało z centralnej bazy danych rozmieszczenia osadzonych, która funkcjonuje dopiero od 20 września 2008 roku, od tego dnia do 3 lutego 2009 roku przebywał w celi szesnastoosobowej, a od 4 lutego 2009 roku w celach dwu i czteroosobowych. Ich wyposażenie odpowiadało przepisom powszechnie obowiązującego prawa. Do 29 listopada 2010 roku przebywał w budynku (...), wybudowanym w latach trzydziestych XX wieku, a potem w budynku (...)oddanym do użytku w 2008 r. Obiekty te przechodziły okresowe przeglądy: sanitarne, elektryczne i budowlane i, w przypadku budynku (...), stolarki okiennej. Pozwany nie dysponuje dokumentacją dotyczącą liczby osób, które w okresie objętym pozwem były osadzone w poszczególnych celach z powodem, bowiem termin jej przechowywana wynosi dwa lata i upłynął przed tym, kiedy wniesiono powództwo.

Powód był zatrudniony: w okresie od 30 sierpnia 2007 roku do 28 lutego 2011 roku na stanowisku „elektryk”, a od 1 marca 2011 roku do 21 października 2011 roku na stanowisku „pomocnik elektryka”. Otrzymywał z tego tytułu wynagrodzenie zgodne z III grupą zaszerogowania opisaną w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 lutego 2004 roku w sprawie szczegółowych zasad zatrudniania skazanych (tj. z dnia 18 września 2018 r., Dz.U. z 2018 r. poz. 1887., dalej: „Rozp.zatr.skaz.”) Na własną prośbę od 1 września 2009 roku do 28 lutego 2011 roku wykonywał też pracę nieodpłatnie. Od 30 do 31 sierpnia 2007 roku i 3 września 2009 roku odbył szkolenie, odpowiednio, w zakresie przepisów BHP ogólnych i na stanowisku elektryk, a także dla pracowników roboczych. Zgodnie z zaświadczeniami lekarskimi z 23 maja 2007 roku oraz z 31 października 2007 roku, do października 2009 roku był zdolny do wykonywania pracy na stanowisku odpowiednio „elektryk, pom. elektryka” i „elektryk – praca na wysokości”. W zaświadczeniu z 28 października 2009 roku wskazano na zdolność do pracy na stanowiskach „pracownika fizycznego, ogólnobudowlanego do 1 m, sprząającego, obsługa maszyn pralniczych i pomocnika elektryka”.

W dniu 11 maja 2011 roku zgłosił, że uległ wypadkowi w trakcie pracy - uderzył się o rant otwartego skrzydła okiennego, podnosząc z ziemi śrubkę. Stwierdzono u niego powierzchowną ranę i możliwość kontynuowania pracy. W dniu 13

maja 2011 roku uskarżał się na ból głowy i drętwienie policzków. Lekarz udzielił mu wówczas zwolnienia z pracy na trzy dni. W dniu 24 maja 2011 roku sporządzono kartę wypadku. Tego samego dnia podpisał ją powód; nie zgłosił zastrzeżeń. Zdarzenie to odnotowano w rejestrze wypadków, w którym opisane były wówczas dwa inne wypadki.

W dokumentacji lekarskiej powoda odnotowano:

- w 2006 r.: pogorszenie widzenia zauważone przez niego po upadku z drabiny w 2006 r.; pobyt w szpitalu w związku z zaburzeniami snu i głódówką, połączony z opieką psychiatry;
- 21 lutego 2007 roku: zaburzenia osobowości i uzależnienie od alkoholu, pozostawanie pod opieką psychiatry, uzyskanie stosownego leczenia farmakologicznego, możliwość leczenia w Zakładzie Karnym;
- 19 października 2007 roku, 19 września 2008 roku i 19 grudnia 2009 roku: badania stwierdzające zaćmę pourazową, zalecenie kontroli;
- 8 marca 2008 roku: niedosłuch i zlecenie konsultacji laryngologicznej;
- 14 kwietnia 2008 roku: trwający niedosłuch ucha prawego, wskazanie do wykonania audiogramu;
- 20 maja 2008 r., 26 maja 2008 r.: wyciek z ucha prawego, wskazanie do wykonania audiogramu;
- 9 września 2008 roku: nawracające (...) w uchu, zlecenie leków;
- 27 sierpnia 2009 roku: wyciek z ucha prawego, zlecenie leków i konsultacji laryngologicznej;
- 31.08.2009 roku: wykonanie konsultacji laryngologicznej, wyciek z ucha prawego, zapalenie skóry przewodu usznego, zlecenie leków i wskazanie do wykonania audiogramu;
- 5 sierpnia 2010 roku: zgłoszenie z urazem głowy sprzed kilku dni, miejscowy obrzęk w okolicy potylicznej, brak zmian neurologicznych, zlecenie RTG czaszki;
- 12 sierpnia 2020 roku: konsultację neurologiczną, brak cech uszkodzenia ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego, przeciwwskazanie do pracy na wysokości i przy maszynach w ruchu;
- 17 sierpnia 2010 roku: opis wyniku badania radiologicznego;
- 13 maja 2011 roku: konsultację lekarską związaną z wypadkiem przy pracy z 11 maja 2011 roku.

Poza tym był leczony okulistycznie, stomatologicznie, dermatologicznie, alergicznie i w związku z nieżytem gardła.

W okresie objętym pozwem nie odnotowano jego skarg odnośnie sposobu traktowania przez funkcjonariuszy lub pracowników Zakładu Karnego.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy zważył, że podstawą prawną, z której wywodzono roszczenie, był art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. i art. 417 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i art. 417 k.c. Powód nie wykazał, że w okresie objętym pozwem doszło do zachowań personelu pozwanego, które skutkowałyby naruszeniem dóbr osobistych, lub uszczerbkiem na jego zdrowiu. Złożył co prawda szereg wniosków o przeprowadzenie dowodów, niemniej część z nich zmierzała do tego, aby pozwany wytworzył dokumenty dotyczące zagadnień przywołanych w pozwie, co było nieodpuszczalne. Niektóre materiały nie były dostępne z uwagi na upływ czasu. Powództwo dotyczy zdarzeń sprzed wielu lat, zaś powód zwlekał z jego wytoczeniem i nie podjął czynności w celu wcześniejszego zabezpieczenia dowodów. Nie może zatem z tego zaniechania wywodzić, że powoływane przez niego fakty miały miejsce.

Żaden dowód, poza jego zeznaniami, nie potwierdził, że: stosowano wobec niego niedozwolone metody nacisku lub szykanowania oraz przebywał w celach przeludnionych. Nie sformułowano też wobec niego zaleceń lekarza psychiatry,

których nie wykonano. W pozwie powód odnosi się w istocie do subiektywnych odczuć, kiedy powołuje się na braki techniczne cel i ich wyposażenia. Nie udowodnił też, że pomieszczenia, w jakich był osadzony, nie spełniały norm obowiązującego prawa. Ocena ta miała oparcie w fakcie, że w budynkach Zakładu Karnego były przeprowadzane przeglądy techniczne, a nadto nie odnotowano jego skarg na standard i wyposażenie cel. W materiale dowodnym nie znalazły też potwierdzenia jego zarzuty i zeznania, że: był zmuszany do pracy; wykonywał ją bez zabezpieczenia i na wysokości ponad 1 metra - wbrew zakazowi wynikającemu z zaświadczenia lekarskiego. Brak jest dowodów, że składał skargi na warunki zatrudnienia. Przeciwnie, podjął dodatkowe nieodpłatne zajęcie, co świadczy o tym, że był zadowolony z dotychczasowej pracy. Nadto nie ma dowodu, że po tym, gdy otrzymał zaświadczenie lekarskie, wedle którego był zdolny do pracy na stanowisku pomocnika elektryka, wykonywał czynności związane z innym zawodem. Rzeczywiście zaszeregowano go na stanowisku o nazwie „elektryk” i uzyskiwał wynagrodzenie z III Grupy opisanej w Rozp.zatr.skaz. Nie oznaczało to jednak automatycznie, że wykonywał prace wykraczające poza zakres dozwolony pomocnikowi elektryka. Brak też podstaw do uznania, że pozwany zatajał wypadki powoda przy pracy, w tym porażenia prądem, i że w ich wyniku doznał m.in. zaćmy i niedosłuchu. Urazy te stwierdzono już w 2007 r. i 2008 r., a zatem na długo przed zdarzeniami zarejestrowanymi w dokumentacji pracowniczej. Miał też zapewnioną podstawową i specjalistyczną opiekę zdrowotną (stomatologiczną, otolaryngologiczną, dermatologiczną). Wykonywano zleczone konsultacje i badania (USG, RTG). Irrelevantne było, że nie uzyskał audiogramu. Lekarz otolaryngolog, jak wynika z wpisów w dokumentacji medycznej, formułował jedynie wskazanie do wykonania powyższego badania, nie zaś zlecenie. Nie oznaczało to więc konieczności bezwzględnego zrealizowania omawianej diagnostyki. Brak jest też dowodów, że niewykonanie audiogramu miało negatywny wpływ na stan zdrowia powoda.

Nadto nawet gdyby jego roszczenie było zasadne, to w oparciu o art. 442¹ k.c. podlegałoby przedawnieniu z początkiem listopada 2014 r., to jest z upływem trzech lat od daty, w której dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Zarzucane pozwanemu zachowania nie wyczerpywały znamion wskazanych w pozwie przestępstw z: art. 218 § 1 k.k. (przepis niezgodny z konstytucją i nieobowiązujący), art. 219 k.k. (naruszenie przepisów prawa o ubezpieczeniach społecznych), art. 220 § 1 k.k. (narażenie pracownika na niebezpieczeństwo na skutek niedopełnienia obowiązku przez osobę odpowiedzialną za bhp) i art. 221 k.k. (niezawiadomienie o wypadku lub niesporządzenie dokumentacji wypadkowej). Z tych przyczyn termin przedawnienia nie wynosił 20 lat.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i zasądził od powoda 240 zł a podstawie § 8 ust. 1 pkt 26 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm., dalej: „Rozp.r.pr.”).

Apelację od powyższego wyroku złożył powód. Zaskarżył go w całości i zarzucił:

1. zaniechanie wezwania go na rozprawę, pomimo wniosku z 24 grudnia 2019 roku, co pozbawiło możliwości przesłuchania go w charakterze strony oraz uniemożliwiło mu wypowiedzenie się przed sądem i zadawanie pytań świadkowi;
2. oddalenie jego wniosków dowodowych jako niedopuszczalnych i nieistotnych bez uzasadnienia i podania podstawy prawnej, a także bez wskazania, jakich dowodów to orzeczenie dotyczyło;
3. zaniechanie zadania świadkowi pytań, które powód sformułował uprzednio w piśmie procesowym;
4. zaniechanie zażądania dokumentów, opisanych we wnioskach dowodowych powoda, które znajdowały się w archiwum i w posiadaniu pozwanego, a dotyczących:
 - 1) zaludnienia cel;
 - 2) gabarytu budynków Zakładu Karnego;
 - 3) osadzenia powoda z osobami grypsującymi;

- 4) pracowników, którzy do 21 października 2011 r. wykonywali: prace elektroenergetyczne na wysokości powyżej 1 metra, naprawy opraw oświetleniowych, wymianę żarówek;
 - 5) drabin, jakimi dysponował Zakład Karny i tego kto na nich pracował;
 - 6) osób usuwających awarie elektroenergetyczne na terenie Zakładu Karnego;
 - 7) protokołów remontów cel;
5. wadliwe nadanie mocy dowodom złożonym przez pozwanego i nie nadanie jej dowodom złożonym przez powoda;
6. wadliwe ustalenie, że:
- 1) doznane przez niego tortury wynikają z jego subiektywnego odczucia;
 - 2) w całym okresie objętym pozwem pracował jako pomocnik elektryka;
 - 3) zalecenia lekarza otolaryngologa nie były poleceniami wykonania badania słuchu;
 - 4) zaćma pourazowa nie nastąpiła u niego w wyniku wypadku przy pracy w okresie objętym powództwem;
 - 5) od 1 września 2009 roku do 28 lutego 2011 roku wykonywał dodatkowe nieodpłatne zatrudnienie;
 - 6) nie został pozbawiony podstawowej opieki medycznej;
 - 7) nie wykonywał pracy, która była mu zakazana przez lekarza;
7. zaniechanie ustalenia w oparciu o materiał dowodowy, że:
- 1) w okresie letnim był przetrzymywany w celi bez świeżego powietrza, a jesienią i zimą w starym bloku w celach mroźnych i zawilgoconych;
 - 2) był osadzany z osobami grypsującymi, którzy zachowują się nieprzyjaźnie wobec niegrypsujących;
 - 3) przez 16 miesięcy pracował na wysokości, a nadto jako elektryk, a więc na stanowisku i w warunkach zabronionych w zaświadczeniu lekarskim z 28 października 2009 roku;
8. wadliwe zasądzenie od niego kosztów procesu;
9. wadliwe uznanie, że doszło do przedawnienia, w sytuacji gdy: termin przedawnienia wynosił 20 lat - roszczenie powstało w wyniku przestępstwa; a zarzut przedawnienia był niezgodny z zasadami współżycia społecznego.

Z uwagi na powyższe wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja powoda nie była zasadna.

Na wstępie należy wskazać, że w odpowiedzi na apelację pozwany zajął stanowisko odnośnie twierdzeń i zarzutów przeciwnika procesowego. W drugiej instancji strony nie zgłosiły też wniosków dowodowych i nie było podstaw do podjęcia przez Sąd Apelacyjny inicjatywy unormowanej w art. 232 zd. 2 k.p.c. Nie zaistniała zatem potrzeba przeprowadzania postępowania dowodowego. W takiej sytuacji rozprawa nie była konieczna. Również pozwany,

pouczony o treści art. 374 k.p.c. (k. 369), oraz powód nie zażądał jej przeprowadzenia. Z tych przyczyn apelacja została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym.

W pierwszej kolejności ocenie podlegał najdalej idący zarzut dotyczący niedoprowadzenia powoda na rozprawę, która odbyła się 13 stycznia 2020 roku. W judykaturze zasadnie się podnosi, że niemożność uczestniczenia w posiedzeniu jawnym osób, które, tak jak inicjator postępowania, odbywają karę pozbawienia wolności, jest wywołana przez nie same. Z tych przyczyn, choć nie mogą samodzielnie przewyciężyć tej przeszkody, to jednak sąd nie jest zobowiązany do każdorazowego zarządzania ich doprowadzania. Przyjęcie odmiennej tezy oznaczałoby m.in. konieczność ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów stawiennictwa stron osadzonych w zakładach karnych w sytuacji, gdy ich przeciwnicy procesowi zobowiązani są zazwyczaj sami ponosić wydatki związane z dojazdem na rozprawę (chyba że, wedle zarządzenia sądu, ich udział w posiedzeniu będzie obowiązkowy). Prowadziłoby to do nierównego traktowania i uprzywilejowania strony pozbawionej wolności, do czego nie ma podstaw. Sąd zatem tylko wtedy jest obowiązany umożliwić jej udział w rozprawie, gdy uzna, że obecność taka jest niezbędna ze względów procesowych, lub gdy nieobecność mogłaby pozbawić ją możliwości obrony praw (patrz: wyrok SN z 10 maja 2012 r. IV CSK 473/11). Powód nie wykazał tych przesłanek. Jego obecność na rozprawie z 13 stycznia 2020 roku nie była niezbędna. Przede wszystkim skorzystał już wówczas z możliwości odniesienia się na piśmie do stanowiska strony przeciwnej. Irrelevantne było też, że w toku posiedzenia zeznawał P. B. (1). Wypowiedzi tego świadka dotyczyły m.in. kwestii objętych pytaniami, jakie powód sformułował do niego w piśmie procesowym z 29 października 2019 r. (k. 140 v – 143), a mianowicie: zadań wykonywanych przez inicjatora postępowania w ramach zatrudnienia na stanowisku pomocnika elektryka, przyczyny dla której zaszeregowano go do III grupy wynagrodzeń (oznaczonej w Rozp.zatr.skaz.), jego możliwości samodzielnego poruszania się po Zakładzie Karnym, i tego kto wykonywał zadania na wysokości. Sąd Okręgowy zapewnił powodowi możliwość ustosunkowania się do treści powyższych zeznań i zarządził w tym celu doręczenie protokołu rozprawy. Wbrew stanowisku zawartemu w apelacji, nieobecność na posiedzeniu nie pozbawiła go też prawa do przesłuchania w charakterze strony. W oparciu o postanowienie z 13 stycznia 2020 roku złożył bowiem zeznania na piśmie (k. 262 – 269 v, art. 271¹ k.p.c. w zw. z art. 304 k.p.c.). W tym stanie rzeczy zaniechanie spowodowania jego stawiennictwa na rozprawie nie stanowiło naruszenia norm proceduralnych, a nadto nie pozbawiło go możliwości obrony praw, a tym samym nie miało wpływu na ważność postępowania.

Niezasadne były też zarzuty odnoszące się do sposobu, w jaki procedowano względem złożonym przez niego wniosków dowodowych.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy podjął prawidłowe czynności w celu przeprowadzenia wszystkich istotnych dowodów, jakie powód wskazał w swoich pismach procesowych. Wbrew stanowisku zawartemu w apelacji, do pozwanego skierowano m.in. żądanie w trybie art. 248 k.p.c. o dostarczenie dokumentów opisanych w pozwie, w tym dotyczących rozmieszczenia i ilości osadzonych w poszczególnych celach w okresie objętym roszczeniem - a więc od 2006 r. do 2011 r. (pkt b zarządzenia - k. 79). Pozwany wiarygodnie wskazał jednak, i twierdzenie to nie zostało zaprzeczone na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, że instrukcja kancelaryjna nakazywała przechowywane powyższych materiałów przez dwa lata. W konsekwencji, jak podniósł, nie dysponował nimi w chwili wytoczenia powództwa w 2019 r. (k. 171). Również w odniesieniu do wniosku o dostarczenie wykazu drabin wykorzystywanych przez powoda, wiarygodnie wyjaśnił, że nie posiada obecnie rejestru narzędzi niebezpiecznych, które były pobierane przez osadzonych od 2006 r. do 2011 r. (k. 88). Powód dopiero w apelacji podniósł, że opisane wyżej dokumenty znajdują się w „zasobach archiwalnych”, przy czym nie podał ich dokładnej lokalizacji. Tymczasem, jak wynikało z art. 248 § 1 k.p.c. i art. 235¹ k.p.c., to do strony żądającej zobowiązania do wydania dokumentu, nie zaś do sądu, należy poszukiwanie i ustalenie miejsca ewentualnego złożenia dowodu.

Wbrew temu co wskazano w apelacji, powód nie domagał się też, żeby pozwany złożył materiały zawierające dane o rodzajach, prowadzonych w Zakładzie Karnym, robót elektrycznych, w tym wykonywanych na wysokości powyżej 1 metra, i o pracownikach realizujących te prace. Zażądał jedynie, aby informacji tych udzielił P. B. (2) – osoba, która w okresie objętym powództwem nadzorowała go w ramach stosunku pracy (pismo procesowe powoda – k. 140 v -

143). Tak sformułowany wniosek został zrealizowany. P. B. (2) udzielił żądanych przez powoda informacji na piśmie (k. 172), a także, jak już wspomniano, w trakcie przesłuchania w charakterze świadka.

Odnosząc się zaś do opisanego w apelacji, zgłoszonego w pierwszej instancji, żądania o przeprowadzenie dowodu z dokumentów dotyczących: gabarytów budynku Zakładu Karnego; osadzenia inicjatora postępowania z osobami grypsującymi; a także remontu cel, to, o czym będzie jeszcze mowa, nie miały one znaczenia w kontekście zgłoszonego w sprawie roszczenia. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy zasadnie je pominął postanowieniem z 13 stycznia 2020 roku (k. 238).

Jedynie na marginesie należy dodać, że, wbrew stanowisku apelacji, z powyższego orzeczenia dało się wywieść, jakich dowodów dotyczyło. Wskazano w nim bowiem, że Sąd Okręgowy pominął „nieuwzględnione dotychczas wnioski dowodowe”. Powód wiedział o dokumentach dostarczonych przez pozwanego na żądanie Sądu (te, po załączeniu do akt sprawy stały się dowodami – art. 243² k.p.c.) oraz został poinformowany o przesłuchaniu jedyne go świadka. Mógł więc ustalić, które z jego wniosków dowodowych zostały pominięte. Sąd Okręgowy, zgodnie z art. 235² § 2 k.p.c., wskazał też przyczynę, a więc pośrednio podstawę, wydania omawianego postanowienia – niedopuszczalność wnioskowanych dowodów i brak ich znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Również ustalenia faktyczne, na jakich oparto zaskarżone rozstrzygnięcie, były prawidłowe. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny przyjął je za własne, co, jak wynikało z art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c., nie wymagało dalszego uzasadnienia.

Powód nie zdołał podważyć tych ustaleń. Żeby zgłoszony przez niego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. był skuteczny, powinien określić, w jaki sposób Sąd pierwszej instancji uchybił zasadom logiki lub doświadczenia życiowego, bądź nie oparł swoich ustaleń na całości zebranego materiału procesowego (patrz: wyrok SN z 29 stycznia 1999 r. I CKN 997/97). Powód nie spełnił tych wymogów, gdyż w apelacji przedstawił jedynie własną wersję przebiegu zdarzeń.

Z tych przyczyn nie mogło być uwzględnione prezentowane przez niego polemiczne stanowisko, wedle którego osadzano go w warunkach przeludnienia. To na nim spoczywał obowiązek wykazania powyższej okoliczności, tymczasem nie tylko, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy, nie dostarczył wymaganych dowodów, lecz nawet, o czym była już mowa, nie wskazał lokalizacji umożliwiającej ewentualne zażądanie materiałów dotyczących ilości osób osadzonych z nim w celach. Nieprzydatne do poczynienia tego ustalenia byłyby też informacje na temat gabarytów budynków Zakładu Karnego.

Bezasadnie też podniósł, że w pomieszczeniach, w których był osadzony, nie działało ogrzewanie oraz cyrkulacja doprowadzająca świeże powietrze i zabierająca wilgoć. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, powyższe twierdzenie stanowiło wyraz jedynie subiektywnych odczuć powoda. Zebrane w sprawie dowody w postaci notatki służbowej (k. 96) i zeznań świadka (k. 237 v), wykazywały, że cele były wyposażone w wentylację i instalację grzewczą, a nadto regularnie przechodziły wymagane przeglądy techniczne oraz była w nich utrzymywana stała temperatura pokojowa. Powyższy materiał procesowy zasadnie został uznany za wiarygodny, za czym przemawiał niepodważony przez inicjatora postępowania fakt, że w toku pobytu w Zakładzie Karnym nie zgłaszał skarg na warunki osadzenia. Do powzięcia odmiennej oceny odnośnie stanu technicznego pomieszczeń, w których przebywał, nie mogły też prowadzić pominięte przez Sąd Okręgowy dowody z dokumentacji budowlano - remontowej cel. W sprawie nie domagano się powołania biegłego, który dysponowałby wiedzą pozwalającą na ocenę tych materiałów.

Powód bezasadnie też wywodził, że w trakcie pobytu w Zakładzie Karnym wykonywał pracę na wysokości powyżej 1 metra. Wbrew temu co podniósł w apelacji, Sąd Okręgowy nie kwestionował, że w oparciu o zaświadczenie lekarskie z 28 października 2009 roku powód nie mógł wykonywać tego typu zadań w ramach zatrudnienia. Tym niemniej, jak zasadnie wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, brak było wiarygodnych dowodów na to, że personel pozwanego doprowadził do złamania powyższego zakazu. Odmiennym w tym zakresie zeznaniom powoda słusznie nie nadano mocy z uwagi na to, że nie znalazły potwierdzenia w pozostałym materiale procesowym. Chociaż bowiem twierdził on, że był jedyną osobą w Zakładzie Karnym, która prowadziła prace polegające na naprawie i konserwacji posadowionych wysoko urządzeń elektrycznych, to jednak stanowisku temu zaprzeczył jego przeciwnik procesowy,

co było spójnie z informacjami podanymi przez P. B. (1) w toku zeznań i na piśmie (k. 172, 237 v). Ten ostatni wskazał, że po wydaniu zaświadczenia zakazującego powodowi pracy na wysokości powyżej 1 metra, zadania te wykonywali inni osadzeni, dysponujący odpowiednimi uprawnieniami, pod nadzorem pracowników pozwanego. Za wiarygodnością tych wypowiedzi przemawiał fakt, że inicjator postępowania nie wnosił skarg dotyczących warunków swojego zatrudnienia. Również w złożonej w sprawie dokumentacji odnoszącej się do wypadków przy pracy nie znajduje się wzmianka, że wykonywał zadania na wysokości (k. 97, 98, 103, 104, 175 – 177).

Sąd Okręgowy zasadnie też uznał, że nie wykazano, żeby po 28 października 2009 roku, a więc po uzyskaniu zaświadczenia lekarskiego o dopuszczeniu do pracy w charakterze pomocnika elektryka, powód wykonywał pracę o innej specyfice. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku trafnie wskazano, że sama nazwa stanowiska, na którym był zatrudniony do 1 marca 2011 roku („elektryk”), nie dowodzi jeszcze, jakie czynności wykonywał w ramach zatrudnienia. Nie świadczy o tym również bezsporne zaszeregowanie go do III grupy stanowiskowej (oznaczonej w Rozp.zatr.skaz.). Znajdują się w niej osoby wykonujące pracę wymagającą dyplomu czeladnika, lub świadectwa ukończenia kursu w danym zawodzie – w tym elektryka – nie wykazano jednak, że realizacja zadań pomocnika elektryka nie wymaga kompetencji na omawianym poziomie.

Sąd Okręgowy zasadnie też uznał, że powód nie był pozbawiony należytej opieki zdrowotnej. Jak bowiem wynikało z dokumentacji lekarskiej, korzystał zarówno z podstawowej jak i specjalistycznej pomocy medycznej (np. otolaryngologicznej, dermatologicznej), w ramach której był wielokrotnie kierowany na diagnostykę. Co prawda nie poddano go kontroli słuchu (audiogramowi), niemniej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zasadnie wskazano, że lekarze jedynie zalecali, a nie zlecali przeprowadzenie tego badania. Powód twierdził też, że to w wyniku m.in. zaniedbań funkcjonariuszy i personelu medycznego pozwanego doznał zaćmy i wady słuchu, a urządzenie diagnostyczne zmonitorowało u niego podejrzenie zawału serca. Nie złożył jednak dowodów na potwierdzenie tych okoliczności. Wiarygodność prezentowanego przez niego stanowiska podważał również fakt, że choć wiązał powstanie powyższych uszczerbków z wypadkami przy pracy, to jednak, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, w złożonych w sprawie rejestrach wypadkowych (k. 102 – 104), brak jest wiadomości na ten temat.

Co więcej zgłoszone przez niego zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. byłyby bezzasadne nawet wówczas, gdyby prawdziwe okazały się podnoszone w nich twierdzenia wedle których: wykonywał czynności elektryka pomimo tego, że zaświadczenie lekarskie o dopuszczeniu do pracy dotyczyło tylko zawodu pomocnika elektryka; wbrew zakazowi pracował na wysokości powyżej 1 metra; a prowadzący go lekarz wiążąco polecił wykonanie badania audiogramem. Fakty te nie miałyby wpływu na treść rozstrzygnięcia, gdyż powód nie wykazał, że w ich wyniku naruszono jego dobra osobiste, lub doszło do uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Zażalenie tych przesłanek było natomiast konieczne do zastosowania norm z art. 448 k.c., lub art., 417 k.c. w zw. z art. 445 k.c.

Jedynie na marginesie trzeba też dodać, że w apelacji w ogóle nie podważano prawidłowej oceny Sądu Okręgowego, która dotyczyła pozostałych (innych niż objęte zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.) okoliczności faktycznych, na jakich oparte zostało roszczenie w niniejszej sprawie. Z tych przyczyn, o czym już wspomniano, nie wymagały ponownego uzasadnienia ustalenia pierwszoinstancyjne, że: wobec powoda nie stosowano szantażu i zastraszania; nie istniało zalecenie lekarskie, żeby nie umieszczać go w celach wieloosobowych; nie był zmuszany do pracy z instalacjami pod napięciem elektrycznym i nie doznawał porażeń prądem (art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c.).

Również materialnoprawna ocena zgłoszonego roszczenia, jaką poczyniono w pierwszej instancji, była prawidłowa. Sąd Apelacyjny przyjął ją zatem za własną. Nie było w konsekwencji potrzeby jej ponownego szczegółowego uzasadniania poza tym zakresem, który został objęty zarzutami zawartymi w środku odwoławczym (art. 387 § 2¹ pkt 2 k.p.c.).

Należy zatem powtórzyć za Sądem Okręgowym, że pozbawienie wolności niesie ze sobą niedogodności, które jednak, o ile nie są bezprawne, immanentnie łączą się z sankcyjnym i resocjalizacyjnym charakterem tej kary (patrz: postanowienie SN z 15 czerwca 2020 r. I CSK 796/19). Z tych przyczyn powód bezpodstawnie zarzucał w pozwie i w apelacji, że w pomieszczeniach w jakich przebywał, nie znajdowały się suszarki do ubrań. Przedmioty te nie stanowią

sprzętu, w który cele powinny być obligatoryjnie wyposażone (§ 2 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 grudnia 2016 r. w sprawie warunków bytowych osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych, Dz.U. z 2016 r. poz. 2224).

Wbrew temu co podniósł w pierwszej instancji i w apelacji, bez znaczenia dla jego roszczenia było nadto, czy został osadzony z osobami grypsującymi. Poprzestał jedynie na ogólnikowym stwierdzeniu, że powyżsi osadzeni co do zasady nie tolerują więźniów nienależących do ich subkultury. Nie wskazał natomiast, czy poniósł szkodę w związku z przebywaniem w ich towarzystwie, a zatem, czy zdarzenie to wypełniało przesłanki zgłoszonego przez niego żądania o zadośćuczynienie.

Nie wykazał też, o czym była już mowa, że pozostałe przytoczone przez niego okoliczności faktyczne, na których oparł powództwo, istniały, bądź pozostawały w związku przyczynowym z zachowaniem personelu pozwanego.

Sąd Okręgowy zasadnie w konsekwencji uznał, że nie zaktualizowały się podstawy do uwzględnienia żądania o zadośćuczynienie i oddalił powództwo.

W tym stanie rzeczy, a więc gdy roszczenie okazało się nieudowodnione, nie było potrzeby odnoszenia się do zawartych w apelacji zarzutów odnośnie przedawnienia.

Sąd Apelacyjny nie znalazł też podstaw do modyfikacji pierwszoinstancyjnego rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Powód nie wykazał, że zasądzona od niego kwota 240 zł, stanowiła dla niego nadmierne obciążenie. Nie zaistniała w konsekwencji pozaprosowa przesłanka do zastosowania art. 102 k.p.c.

Z tych przyczyn apelacja została oddalona, o czym orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik sporu. Jeżeli więc powód przegrał sprawę w całości, to powinien zwrócić poniesione przez pozwanego koszty zastępstwa procesowego (§ 8 ust. 1 pkt 26 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozp.r.pr.).

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny rozstrzygnął jak w pkt II sentencji na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

(...)